

s. Leokadia Ewa Wojciechowska

Publiczne Gimnazjum Sióstr Salezjanek im. Świętego Dominika Savio w Krakowie

Projekt edukacyjny jako forma diagnozy umiejętności kluczowych ucznia gimnazjum – zdarzyło się w szkole

*W każdym młodym człowieku jest dobro,
a podstawowym obowiązkiem wychowawcy
jest wspierać jego rozwój.*
ks. Bosko

Zadanie szkoły

Zadaniem szkoły – co zapisane jest w podstawie programowej – jest rozwijanie u ucznia umiejętności i postaw warunkujących sprawne i odpowiedzialne funkcjonowanie we współczesnym świecie. Cenna informacja jest ta, że troska szkoły o ucznia nie powinna ograniczać się do rozwoju w wymiarze poznawczym, ale powinna obejmować swoim działaniem wszystkie wymiary rozwoju młodego człowieka, a więc rozwój w wymiarze fizycznym, emocjonalnym, społecznym, moralnym. Rozwój integralny gwarantuje rozwój młodego człowieka jako osoby i polega na harmonijnym, stałym rozwoju w każdym z wymiarów przy uwzględnieniu i poszanowaniu indywidualności ucznia – kontekstu rodziny, danych wrodzonych, doświadczeń życia.

Umiejętności kluczowe, z którymi każdy uczeń, w różnym (to jest oczywiste) stopniu powinien opuścić gimnazjum, są następujące¹:

1. czytanie – umiejętność rozumienia, wykorzystywania i refleksyjnego przetwarzania tekstów, w tym tekstów kultury, prowadząca do osiągnięcia własnych celów, rozwoju osobowego oraz aktywnego uczestnictwa w życiu społeczeństwa;
2. myślenie matematyczne – umiejętność wykorzystania narzędzi matematyki w życiu codziennym oraz formułowania sądów opartych na rozumowaniu matematycznym;
3. myślenie naukowe – umiejętność wykorzystania wiedzy o charakterze naukowym do identyfikowania i rozwiązywania problemów, a także formułowania wniosków opartych na obserwacjach empirycznych dotyczących przyrody i społeczeństwa;
4. umiejętność komunikowania się w języku ojczystym i w językach obcych, zarówno w mowie, jak i w piśmie;
5. umiejętność sprawnego posługiwania się nowoczesnymi technologiami informacyjno-komunikacyjnymi;
6. umiejętność wyszukiwania, selekcjonowania i krytycznej analizy informacji;
7. umiejętność rozpoznawania własnych potrzeb edukacyjnych oraz uczenia się;
8. umiejętność pracy zespołowej.

¹ Podstawa programowa

Współczesna szkoła polska – wbrew deklaracjom zapisanym w dokumentach – wyraźnie ogranicza swoje zadania i działania do wymiaru poznawczego. Pod presją mediów, różnych ugrupowań, ruchów szkoły są zmuszane do ograniczania swojej pracy wychowawczej do tzw. poszanowania praw człowieka, co często oznacza odejście od wartości. Pójście pod prąd nie zawsze znajduje zrozumienie i pomoc. Zobaczenie relacji przyczyna – skutek między zaniechaniem ograniczaniem integralności wychowania w szkole a losem dziecka nie jest trudne.

Ocenianie osiągnięć szkolnych ucznia

Integralnym elementem procesu dydaktyczno-wychowawczego realizowanego w szkole jest sprawdzanie i ocenianie osiągnięć szkolnych ucznia. Moim zdaniem, we właściwy sobie sposób powinno ono dotyczyć wszystkich wymiarów zadań szkoły, to znaczy rozwoju w wymiarach: fizycznym, poznawczym, społecznym, wychowawczym... Jest to zadanie szkoły dla rozwoju ucznia bardzo ważne, ale nie chcę podejmować go w tej refleksji ze względu na niebezpieczeństwo splęcenia.

Obecny system oceniania osiągnięć ucznia opiera się na egzaminie zewnętrznym. Możliwości tego egzaminu, realizowanego według coraz bardziej sformalizowanych procedur, w sposób coraz bardziej oderwany od ucznia, od dynamicznego kontekstu, w którym uczeń rozwija się, w sposób coraz bardziej wybiórczy a nawet przypadkowy jeśli chodzi o umiejętności. Poza zakresem treści egzaminu znajduje się wiele kompetencji, które szkoła ma kształcić, a które są uczniowi niezbędne do permanentnego rozwoju, do odpowiedzialnego szukania i podjęcia swojej roli w życiu.

Egzaminy zewnętrzne, bardzo potrzebne dla rozwoju edukacji we wszystkich jej wymiarach, stały się bożkiem, któremu w szkole, w biurze wójta, w gabinecie kuratora, w salonie prezesa stawia się ołtarzyki zbudowane ze staninów, centylów, EWD i innych. Ocenianie zewnętrzne, powtarzam jeszcze raz, bardzo potrzebne dla rozwoju edukacji, jest coraz bardziej antyhumanitarnym działaniem wobec ucznia – niepowtarzalnej osoby wezwanej do wzrastania, do rozwoju, do satysfakcji, do pięknego, szczęśliwego życia, zbudowanego z takich wartości, jak: pokój, radość, miłość...

Ocenianie zewnętrzne, którego rozwój kwitnie przede wszystkim w wymiarze doskonalenia (komplikowania) procedur z jednoczesnym zaniedbaniem wymiaru merytorycznego, odsuwa na bok przyjazne, bliskie uczniowi, bogate w formy, oparte na relacji nauczyciel–uczeń ocenianie szkolne; usuwa na bok, deprecjonuje albo niszczy przez upodobnienie do siebie.

Mnogość i atrakcyjność liczb staje się natchnieniem dla poetów – konkurencja Szyborskiej roślinie (wiersz *Liczba Pi*).

Rozwój wymaga motywacji, wsparcie, światła. Liczba (cyfra) nie motywuje, cyfra kształtuje elity... Czy ocenianie musi być wyrażone stopniem?

Ocena wyrażona stopniem:

- porównuje,
- klasyfikuje,
- segreguje,
- tworzy rankingi,
- dzieli,
- ogranicza kreatywność (trzeba się wpasować w kryteria, skale),
- wywołuje rywalizację (nie zawsze zdrową),
- odwraca uwagę od ucznia, a kieruje ją na wynik o bardzo małym znaczeniu treściowym,
- pozwala na manipulowanie i zbyt szeroką interpretację.

Ocena wyrażona „niestopniem”:

- szanuje indywidualność,
- szanuje różnice,
- podkreśla podmiotowość,
- uwzględnia kontekst i jego dynamikę,
- śledzi postęp,
- daje satysfakcję, „coś potrafię”,
- buduje dobre relacje między uczniami,
- buduje relację nauczyciel–uczeń,
- sprzyja dialogowi nauczyciel–uczeń i dialogowi w grupie,
- uwalnia kreatywność,
- nie kończy, ale najczęściej coś zaczyna.

I o to chodzi, aby ciągle zaczynać jako „ja”, na swojej, innej od innych drodze życia...

Projekt edukacyjny – szansa na oceniania wspierające rozwój ucznia

W roku 2010 zmiana Rozporządzenia MEN w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzanych sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych wprowadziła obowiązek udziału uczniów gimnazjum w projekcie edukacyjnym. Moje na początku sceptyczne podejście do „kolejnego pomysłu” kończącego się zapisem na świadectwie „uczestniczył” po doświadczeniu towarzyszenia podczas wykonania projektów zamieniło się w przekonanie o szansie, którą w szkole mogę wykorzystać, by diagnoza była rozpoznawaniem dobra w uczniu, aby wspierać jego rozwój.

W opracowanym w szkole Regulaminie realizacji projektu edukacyjnego zapisaliśmy takie jego cele – szanse dla ucznia:

Celem projektu edukacyjnego jest kształcenie u ucznia:

- odpowiedzialności za własny rozwój;
- umiejętności poszukiwania, porządkowania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł w zakresie rozwiązywanego problemu;
- rozwiązywania problemów w sposób twórczy;
- umiejętności stosowania teorii w praktyce;
- umiejętności samoorganizacji i kreatywności;

- umiejętności podejmowania i realizacji zadań w zespole;
- przygotowania do publicznych prezentacji swojej pracy.

Zdarzyło się w szkole

1. Jasiak i spółka

Tak ich nazywamy w szkole. To Jasiak, Justyna, Martyna i Ola. Od pierwszej klasy razem. Wybrali sobie bardzo ciekawy projekt – polegał on na tym, że grupa nawiązała drogą elektroniczną kontakt ze szkołą w Rumunii. Przez cały czas rozmawiali ze sobą o zwyczajach związanych ze świętami Bożego Narodzenia ze szczególnym zwróceniem uwagi na stół świąteczny, a potem niektóre potrawy sami wykonali. Jednym z elementów prezentacji projektu był posiłek bożonarodzeniowy po... rumuńsku. To był najlepiej zrealizowany projekt z wielu realizowanych w zakresie edukacji języków obcych.

Uczniowie wykazali się skutecznym porozumiewaniem w języku obcym, umiejętnością nawiązania i prowadzenia dialogu z rówieśnikami. Skorzystali także z różnych źródeł informacji (internet, książka) na temat kultury rumuńskiej, poznaną wiedzę zastosowali w praktyce i odpowiednio zaprezentowali.

Jak ocenić? Rozporządzenie przewiduje uwzględnienie realizacji projektu w sformułowaniu oceny zachowania ucznia. Tylko. To mało, stanowczo za mało. To byłaby strata dla ich pasji, pracy, marzeń. Nauczyciel – opiekun, wychowawca klasy czuli, że **satysfakcja uczniów powinna być większa, że powinni otrzymać informację zwrotną o wysokiej jakości swojej pracy, informację dodającą odwagi w stawianiu sobie dalszych wymagań. Jak tę informację im przekazać?** W tym samym czasie była w naszej szkole grupa studentów zagranicznych w ramach programu AISEC. Nauczycielka zaproponowała, aby „Jasiak i spółka” byli dla tej grupy przewodnikami w języku angielskim po Krakowie. Ocena – nagroda, realizacji projektu polegała na tym, że oni sami przygotowali propozycję trasy zwiedzania, przygotowali informacje o zabytkach w języku angielskim i poszli na wycieczkę. Uczniowie przyjęli to jako wielkie wyróżnienie – ocenę wysoko motywującą. Po powrocie z wycieczki mieli kilka pomysłów...

2. Franek ciągle patrzy w niebo

Nasz Franek jest chory na mukowiscydozę; ma także wiele innych dolegliwości. Naukę realizuje w formie nauczania indywidualnego na terenie szkoły. Uczenie się nie idzie mu lekko. Ma trudności z zapamiętywaniem, szybko się męczy. Kiedy tylko może (ze względu na zdrowie) – a bardzo chce – uczestniczy w zajęciach razem z klasą. Franek jest pasjonatem astronomii – lubi „podglądać niebo”. Mama mówi, że czasem na podglądaniu nieba spędza wiele godzin podczas np. bezsennych nocy. Projekt edukacyjny „Podglądanie nieba” to był jego pomysł. Zaproponował współpracę dwóm kolegom, raczej średnio zaangażowanym w uczenie się, a opiekunem projektu został nauczyciel fizyki. Pan Krzysztof (fizyk) nie bał się uczyć od Franka (to nie było sztuczne, na pokaz) i przez to go bardzo, bardzo motywował. Koordynatorem całego przedsięwzięcia i wymiarze merytorycznym i organizacyjnym był Franek. Jego wiedza z astronomii jest naprawdę imponująca. Pan Krzysztof stał się

Mistrzem towarzyszenia – akceptacji, radości z sukcesu, prawdziwego podziwu dla wiedzy, dzielenia się doświadczeniem, szczególnie w obszarze organizacji. Prezentacja projektu była obserwacją nieba. Uczestniczyłam w niej – fascynująca.

Franek pokazał swoją pasję, zachwyił swoją wiedzą, zaciekał i zaangażował raczej biernych w szkole kolegów do wspólnej twórczej pracy, zaprezentował wyraźnie myślenie naukowe, posługiwał się językiem naukowym, ale w sposób zrozumiały dla słuchaczy, bardzo sprawnie posługiwał się przyrządami i wykorzystał komputer.

Szóstka z fizyki dla Franka – można się do tego ograniczyć. Pewnie cieszyłby się z tego, bo w procesie oceniania szkolnego jego umiejętności z fizyki szóstkę raczej trudno byłoby mu dostać. Dla chłopców, których udział był raczej bierny – dostateczny. Też by się bardzo ucieszyli. I koniec. To zbyt łatwe i niewspierające rozwoju. Franek ma pasję, w chłopakach coś drgnęło.

Co więc z oceną?

Zdecydowaliśmy, że **dach szkoły jest wystarczająco duży, a rodzice zrobią odpowiednie zabezpieczenie** i tam będzie nasze szkolne obserwatorium astronomiczne „Astrosavio”. Franek będzie jego duszą, pan Krzysztof opiekunem. Mój udział – to kupić dobry teleskop.

3. „Świeża woda zdrowia doda”

To był piękny projekt edukacyjny pt. „Kulinaryny Kraków” zrealizowany przez dwie uczennice pod opieką nauczyciela historii. Uczennice pokazały historię i kulturę Krakowa i Małopolski przez pryzmat „stołu”. Źródłem ich wiedzy i umiejętność był nie tylko internet i książki, ale także rozmowy z ich babkami, ciociami, kucharzami, kustoszami muzeów oraz przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego. Wiedza, zdobyta z tak wielu różnych źródeł, była naprawdę szeroka, obiektywna i bardzo atrakcyjna. Projekt był bardzo pracochłonny, w miarę realizacji zyskiwał nowe perspektywy w myśl powiedzenia: apetyt rośnie w miarę jedzenia.

Prezentacja projektu odbyła się w scenerii małopolskiej kuchni z końca XIX wieku: wiadro z wodą a nad nim makatka z zachętą: „Świeża woda zdrowia doda”, ściany ozdobione malowanymi talerzami i bibułkowymi (zrobionymi przez uczennice) kwiatkami, młynek do kawy na korbkę i drewniane łyżki w drewnianym stojaku. Stół przykryty lnianym, haftowanym i wykrochmalonym obrusem. Dziewczeta wybrały te potrawy, które dzisiaj mają unijny tytuł potraw regionalnych i zaprezentowały ich historie, przepis na wykonanie, kulturowe przeznaczenie potrawy poprzez prezentację, książkę kucharską, mapę kulinarną Krakowa i okolic oraz, a może przede wszystkim, degustację niektórych z nich. Kwaśnica była wyśmienita.

Ania i Karolina wykazały się umiejętnością wytrwałego szukania informacji w różnych źródłach, z których szczególnie cennym jest rozmowa ze starszymi ludźmi – jeszcze świadkami tamtych czasów. Informacje, które zdobyły (a było ich wiele), uporządkowały i przedstawiły w różnych spójnych, uzupełniających się i w atrakcyjnych formach.

Były brawa, gromkie brawa. Nauczyliliśmy się odróżniać bajgle od obwarzanków. To za mało. Opis realizacji projektu, opis prezentacji z dużą kolekcją zdjęć mieliśmy na stronie internetowej szkoły. A ponieważ zbliżała się duża uroczystość szkolna, Karolina i Ania wykonały dekorację szkoły w stylu „domu babci”, czyli bibułkowe kwiaty. To nie koniec. Ponieważ w gimnazjum jest „Galeria Gimnazjalisty Pod Aniołkiem” – kulturalna kawiarenka dziewczyny zgłosiły chęć poprowadzenia kursu wykonywania „bibułkowych kwiatów babci”.

4. Bajka

Dobrze, że rozporządzenie daje możliwość, że autorami propozycji tematów projektów edukacyjnych mogą być sami uczniowie. Nasze, tzn. nauczycieli, propozycje nie zawsze trafiają w tarczę zainteresowań młodych, nie mówiąc już o strzale w dziesiątkę. W proponowanych przez nas – nauczycieli tematach jesteśmy tak naprawdę my, choć bardzo często z dużym przekonaniem (siebie) twierdzimy, że są odpowiedzią na zainteresowania uczniów.

Julia, Ala i Dominika to bardzo dobre uczennice, bardzo dobre, ale pokorne. To humanistki. Długo zwlekały z wyborem zaproponowanego przez nauczycieli tematu projektu, a potem przyszły ze swoją propozycją – „Zostań pisarzem poligłotą”. Projekt polegał na autorskim napisaniu bajek dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat w języku polskim i angielskim oraz wykonaniu do nich ilustracji.

Uczennice sumiennie pracowały, mądrze korzystały z konsultacji u mądrych nauczycieli języka polskiego i języka angielskiego. Te konsultacje rozwijały ich skrzydła – wyżej i szerzej.

I powstał tomik prawdziwych bajek dla dzieci – bajek napisanych pięknym, ciepłym, prostym językiem ojczystym; bajek opartych w swojej treści na jasnym systemie wartości; bajek, które dają dzieciom poczucie bezpieczeństwa i wywołują uśmiech na twarzy. Te same bajki zostały zapisane, fragment po fragmencie, w języku angielskim. No i ilustracje – radosne, jasne, uśmiechnięte.

Jak ocenić zaprezentowane umiejętności? Szóstka z polskiego, z angielskiego – też, dyplom dyrektora, wysoka średnia – tak to wszystko było, ale to nie tak. W tajemnicy przed uczennicami przygotowaliśmy wydanie tomiku. Zgodnie z przysłowiem ciułałiśmy grosz do grosza – udało się, widząc taką pracę, znaleźli się sponsorzy. Radości uczennic nie da się opisać w żadnej skali, gdy zaprezentowaliśmy na forum szkoły ich pracę. A nasze trzy pisarki – poliglotki przyszły z pytaniem, czy one mogłyby w przyszłym roku zorganizować konkurs literacki dla uczniów w szkole, ale czy najlepsze prace można będzie wydać. Coś się zaczęło. Fenomenalna i najważniejsza funkcja diagnozy – odkrywać dobro, dodawać sił do pracy, zaczynać.

I jeszcze Klaudia. Wprowadźcie to nie projekt, ale...

5. Klaudia i stadion narodowy

Klaudia jest już absolwentką naszej szkoły. Ma niewielkie możliwości intelektualne, trudne środowisko rodzinne i niepozbawioną niepowodzeń dotychczasową edukację. Trudno ją było zmotywować do troski o swój rozwój. Nie można było liczyć na pomoc rodziny. W rozmowie między nauczycielami „wyszło”, że Klaudia w miarę angażuje się na zajęciach artystycznych.

Nauczycielka matematyki zaprosiła ją na zajęcia orgiami – jej palce okazały się bramą do życia, bramą do rozwoju. Na początku naśladowała, podglądała, aż pewnego dnia uniosła nas wszystkich parę centymetrów nad ziemię w zachwycie – Klaudia przyniosła do szkoły, wykonaną przez siebie metodą orgiami, makietę Stadionu Narodowego. To było w czasie EURO. Trzy razy zapytała mnie, czy mi się to naprawdę podoba. Klaudia miała i nadal ma zaniżone poczucie wartości. Uwierzyła, że mi się to podoba, gdy poprosiłam ją, aby wykonała jeszcze jedną makietę Stadionu Narodowego, którą chce ofiarować sponsorowi naszej drużyny piłkarskiej. A potem zaczęła tworzyć – kwiaty, bałwanki, wazoniki, łabędzie, sowy, pawie... Robiła to z pasją – spod jej ręki wychodziły coraz piękniejsze dzieła. Pani Lucynka szła przy niej wiernie, dyskretnie, radośnie, z nadzieją, prowadziła ją w górę, ale ją całą. Zorganizowała wystawę jej prac podczas zebrania rodziców całej szkoły, umieściła informację i zdjęcia prac na stronie internetowej szkoły. Na zakończenie roku szkolnego Klaudia wykonała wiele różnych prac, które z podziękowaniem mogliśmy wręczyć przyjaciołom naszej szkoły. Proces, gdy piękniały jej prace, gdy wykonywała je z większym zaangażowaniem, był wzmocnieniem, **źródłem innego procesu – wewnętrznego**, integralnego rozwoju osoby w oparciu o odkryty talent. Klaudia ukończyła gimnazjum z ocenami raczej niskimi; jej wyniki z egzaminu też **nie były wysokie**. Będzie kontynuowała naukę w zasadniczej szkole fryzjerskiej. Odchodząc ze świadectwem, powiedziała mi: jak siostrze coś trzeba będzie zrobić – to zawsze. A potem skończyła zawadiacko – szkoda, że fryzury nie będę mogła zrobić siostrze nigdy.

To przykłady tego, co się choć trochę udało. Były i przykłady niepowodzeń: przyczyn jest wiele. Ważne jest, aby wszyscy, którzy z różnego tytułu odpowiadają za edukację mieli świadomość, że zadaniem szkoły jest służyć integralnemu rozwojowi każdego ucznia jako niepowtarzalnej osoby.

Zakończenie, czyli początek

1. Egzaminami zewnętrznymi są osiągnięciem systemu edukacji, ale są także, a może przede wszystkim, w służbie edukacji rozumianej szeroko jako towarzyszenie każdemu młodemu człowiekowi w jego niepowtarzalnym rozwoju. Mogą jednak wyrządzić wiele złego – nie wspierać, a hamować rozwój.
2. Każdy młody człowiek jest niepowtarzalnym wydarzeniem na świecie, a nie tylko elementem statystyki. Ocenianie powinno służyć rozwijaniu świadomości podmiotowości każdego ucznia.
3. Cyfra używana w ocenianiu jest symbolem o bardzo ograniczonym znaczeniu w perspektywie i w dynamice rozwoju człowieka. Trzeba się nią posługiwać bardzo roztropnie i bardzo odpowiedzialnie, gdy wykorzystuje się ją w podejmowaniu decyzji o człowieku.
4. **Diagnoza jest to proces rozpoznawanie dobra w młodym człowieku, aby wspomagać jego integralny rozwój i przygotować go do dojrzałego życia.**